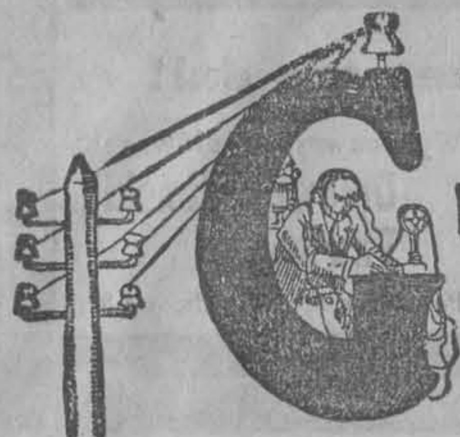
№ 20. Łódź, Wtorek 20 stycznia 1920 roku. Rok III.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50 Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 40 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane przed tekstem 5.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Wojska polskie zajmują Prusy i Mazowsze.

Ludność wszędzie wita je z entuzjazmem.

Główna kwatera frontu pomorskiego, 19 stycznia. (P. A. T.). Ze wszystkich stron Prus Królewskich i Mazowsza dochodzą wiadomości o entuzjastycznych powitaniach wojsk polskich przez ludność. Ludność niemiecka zachowuje się wszędzie lojalnie, a polska wita wojsko niezmiernie entuzjastycznie.

I tak na Mazowszu od dawnej granicy do Liczborku droga przemarszu wojsk była ustrojona bramami tryumfalnemi. Liczbork był udekorowany chorą- [illegible] a wieczorem iluminowany. Lu- [illegible] asta bratała się z wojskiem a ra- [illegible] wyrażała manifestacjami, po- [illegible]

[illegible] zoraj o godz. 10-ej [illegible] ostatnie oddziały i pa- [illegible]. Jenerała Pruszyńskie- [illegible] witano wśród bram tryum- [illegible] bem i solą. Na jego przyję- [illegible] ica udekorowala się w chorą- [illegible] barwach narodowych. Ludność [illegible] iestowała pochodami z muzyką i śpiewami, radość bezgraniczna. Patrole przechodzące przez miasto były przedmiotem nieustających owacji ze strony ludności polskiej.

W okolicach Torunia wojsko wczoraj przekroczyło linję demarkacyjną o godz. 9-ej rano. Zaraz w Podgórzu powitał je starosta pow. toruńskiego, Czapliński.

Z Torunia niemcy wywieźli ile tylko mogli zapasów węgla.

Działdów, 19 stycznia (PAT). Przed wejściem wojsk polskich do Działdowa Niemcy masowo zaczęli wyjeżdżać. W ostatnich dniach wyjechało z Działdowa 7 pociągów przepełnionych zbigami.

Wogóle na prawym brzegu Wisły wśród niemców daje się odczuwać panika i skłonność do ucieczki. W przeciwieństwie do tych objawów na lewym brzegu Wisły panuje między niemcami spokój i większość ludności niemieckiej pozostaje na miejscu. Niemcy, pozostali na urzędach sprawują je lojalnie.

Działdów, 19 stycznia (PAT). W ciągu dzisiejszego dnia zajęte zostały przez wojska polskie na Mazowszu między innymi miasta Lubowla i Nowe Miasto.

Główna kwatera frontu pomorskiego, 19 stycznia (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego operacje na froncie pomorskim odbywały się w dalszym ciągu według planu i wojsko wypełniło swoje zadanie doszedłszy do rzeki Noteci.

Dziś zajęły polskie oddziały miasto Kowalewo, znane z uchwały Rady miejskiej, która przeznaczył 4,000 marek na zorganizowanie powitania naszej armji.

W Sejmie.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu **zacznie się od uczczenia wkroczenia wojsk naszych na terytorjum Prus Zachodnich.**

Marszałek Sejmu wygłosi okolicznościowe przemówienie.

Pozatem na porządku dziennym są: sprawa ustawy o obywatelstwie polskiem, powołanie prawników do wojska i drobiazgi.

Terminy ewakuacji Prus Zachodnich.

Gdańsk, 19 stycznia (PAT). Rokowania pomiędzy generalną komendą 19-go korpusu w Gdańsku, a polskimi oficerami toczące się na zamku w Oliwie, doprowadziły o tyle do rezultatu, że określono dokładnie terminy i strefy przy ewakuacji Prus zachodnich aż do 15 dnia okresu ewakuacji, tj. do 31 stycznia. Co do dalszych dni ewakuacji, tj. od 16 do 19, rokowania w toku.

Okupacja terenów plebiscytowych.

Paryż, 18 stycznia. (PAT). Havas. Oddziały, przeznaczone dla okupacji wszystkich terenów plebiscytowych, wysłane będą dnia 2 lutego. Komisja dla Górnego Śląska wyjedzie w 2 tygodnie po wprowadzeniu okupacji wojskowej na terenach plebiscytowych.

Przepowiednie a rzeczywistość.

—:—

Było to w 1892 roku. Na rynek Toruński aż po sam ratusz wjechał konno w hełmie złocistym na głowie młody pod owe czasy Wilhelm II, i przyjmując od dziewic, w bieli ubranych, kielich z trunkiem honorowym, wygłosił mowę, w której zapowiedział walkę nieubłaganą przeciwko polakom, mającym być startymi na proch...

Teraz, gdy wojska polskie weszły do Torunia i gdy Orzeł Biały znowu powiał na wieżycy starego ratusza, mającego podobno tyle okien, ile dni w roku, walka, którą wydał Wilhelm Ostatni narodowi polskiemu, skończy się inaczej, niż myślał on sobie wówczas, gdy po krótkim okresie flirtu z Józefem Kościelskim-Admiralskim i po zamianowaniu księdza Florjana Stablewskiego następcą niemca Dintera nawiązał mową Toruńską do tradycji Fryderyka II i Bismarka. Bo ta mowa pod ratuszem Torunia — teraz już ostatecznie polskiego—była wstępem do bicia dzieci polskich, aż Września rozgłosiła owo okrucieństwo pruskie, była zapowiedzią robienia z polaków ludzi bezdomnych, czego ilustracją jest wóz Drzymały, była wstępem do ustawy o wywłaszczeniu polaków z ziemi i jeszcze innej, zakazującej posługiwania się językiem polskim na zgromadzeniach publicznych. Dzisiaj Wilhelm Ostatni drży w Amerongen, czy rząd holenderski nie wyda go— tchórza i dezertera—sądom ententy, a równocześnie wchodzi w ulice Torunia muzyka wojskowa polska i rozlega się melodja „Jeszcze Polska nie zginęła...“

Ta walka przecież, którą właśnie w Toruniu wydał Wilhelm II narodowi polskiemu, była już czemś więcej, niż tylko i wyłącznie prześladowaniem polaków. Hakatyzm społeczeństwa niemiecko-pruskiego, oraz rządów niemieckich był pierwszym ujawnieniem tego okrucieństwa niemieckiego, które rosnąc i potężniejąc, miało przybrać ostatecznie postać neroniańskiego sadycyzmu w zarządzeniach niszczycielskich falangi generałów niemieckich.

Między prześladowaniem polaków w Prusach i między zniszczeniem Belgii i Francji północnej, między porwaniem dziesięciu tysięcy kobiet francuskich w Lille i biciem dzieci polskich w zaborze pruskim, między wywłaszczeniem polaków z ziemi i rabunkami, które uprawiali dygnitarze niemieccy i żołnierze niemieccy w krajach okupowanych podczas wojny, istnieje związek wręcz organiczny. To są przejawy tego samego ducha prusko-niemieckiego, który popadłszy w manję wielkości i obłęd patologicznego rozbójnictwa po trzech zwycięskich wojnach, nasamprzód pragnął w granicach Pruso-Niemiec wytępić prawnych właścicieli ziemi polskiej, by potem od sierpnia 1914 roku zawładnąć conajmniej kontynentem Europejskim z myślą zagarnięcie w jakieś ćwierćwiecze później panowania nad całym światem.

I jest w tem pewien symbol mistyczny, że właśnie ten Toruń, w którym Wilhelm II rozpoczął swoją kampanię hakatystyczną, ten Toruń stał się pierwszym z grodów, przysądzonych z powrotem Polsce jako część ukradzionej jej przez Fryderyka II ojcowizny.

Niechaj więc biją dwony Toruńskie na znak radości i grają polscy grajkowie wesoło mazurka Dąbrowskiego. Bo wydzwaniają one światu hymn wyzwolenia ludzkości z pęt barbarzyństwa pruskiego!

Jak Leszno przeszło do rąk polskich.

Żałoba ludności niemieckiej. — Wkroczenie patroli polskich. — Entuzjastyczne przyjęcie przez ludność polską.

Poznań, 19 stycznia. (PAT). Z okazji zajęcia Leszna wygłosił wojewoda Celichowski mowę, w której powitał w imieniu Rzeczypospolitej Leszno i ziemię Leszneńską, przedstawiając starostę Sobeskiego. W imieniu rządu zapewnił wojewoda o szczególnej pieczy rządu, który będzie starał się krzewić kulturę polską, podnieść dobrobyt i o jak największy rozkwit tej właśnie części kraju, będącej przedmurzem polskości na jej zachodnim pograniczu. Następnie dał zapewnienie, że pomimo wszystkich okropności i udręczeń ludności polskiej Leszna i ziemi Leszneńskiej polacy przebaczają to i mścić się nie będą. Żądają atoli od ludności niemieckiej bezwzględnego uznania rządu polskiego i posłuszeństwa bez zastrzeżeń wobec władz polskich. Mowę swą zakończył okrzykiem na cześć, powodzenia i przyszłą świetność miasta Leszna i ziemi Leszneńskiej.

Poznań, 19 stycznia. (P. A. T.). — Dnia 16-go stycznia r. b. wydała Rada Ludowa w Lesznie do niemieckiej ludności tamtejszej odezwę wzywającą mieszkańców Leszna i okolicy, aby w dniu wkroczenia wojsk polskich powstrzymali się od wszelkich objawów radości, aby nie wychodzili na ulicę, aby dzień 16 stycznia święcono jako dzień powszechnej żałoby i smutku. „Poraz ostatni, powiedziane jest w odezwie, przyozdóbcie wasze domy sztandarami o barwach czarno-biało-czerwonych. Niech świadczą one o bólu waszym i cierpieniach. Dając posłuch tej odezwie Rady Ludowej o godz. 10-ej przed południem tłum niemców poraz ostatni zebrał się pod ratuszem, aby zamanifestować żałobę narodową. Z ratusza i wielu domów powiewały flagi pruskie. Pod ratuszem ustawiono mównicę przybraną w zieleń. Przed nią stanęły delegacje, korporacje i stowarzyszenia niemieckie. Orkiestra saperów odegrała pieśń „Ich habe ergeben“. Potem z mównicy przemawiało kilku mówców wzywając do zniesienia z poddaniem się woli Bożej ciosu, który na niemców spadł i nie tracenia wiary w przyszłość a zarazem także do zgodnego współżycia z polakami. Po odśpiewaniu „Deutschland über alles“ rozeszli się niemcy w przygnębieniu i smutku“.

Wymarsz załogi niemieckiej rozpoczął się w sobotę rano. Po przeglądzie oddziałów ustawionych na Rynku, ruszyły one w drogę śpiewając „Heil Dir im Siegeskranz“. Oddziały te odeszły w kierunku Zaborowa żegnane przez mieszczaństwo niemieckie. Wkrótce po wyjściu wojsk niemieckich wjechał do miasta patrol z 3 ulanów polskich i ustawił się pod ratuszem. Była godz. 9 rano. Wkrótce wmaszerował silniejszy patrol piechoty polskiej pod dowództwem porucznika Trojanowskiego i ustawił się pod koszarami w ulicy Moltkego. Wojska polskie wkroczyły z muzyką i pieśnią na ustach. Zajęły one najpierw koszary przy ulicy Ogrodowej. W mieście panował spokój i porządek. Nie padł ani jeden strzał. Ludność polska wyległa gromadnie na ulice i okrzykom radości nie było końca. Poczęto wywieszać chorągwie polskie, wieńce z zieleni i kwiatów. Również na ratuszu i budynkach publicznych wywieszono na to przygotowane chorągwie o barwach narodowych polskich. O godzinie w pół do 12 w południe wkroczyły do miasta 2 kompanje 12 pułku strzelców oraz szwadron ułanów. W południe ustawiło się wojsko na rynku i tu je powitał pięknym przemówieniem dr. Świderski. Po przemówieniu tym odśpiewano hymn narodowy polski. Ludność niemiecka stosując się do wskazówek niemieckiej Rady Ludowej zachowywała się z rezerwą i z za firanek okien przyglądała się wspaniałemu widokowi marszu wojsk polskich.

Przyszłość Gdańska.

Czem będzie Gdańsk?

Miastem polskiem czy państwem suwerennem?

Gdańsk, 10 stycznia (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Hagi. W paryskich kołach dyplomatycznych mówią, że między przedstawicielami Gdańska i Anglją toczą się rokowania, która zmierzają do tego, by w Gdańsku wprowadzić specjalną walutę przystosowaną do waluty angielskiej i zagwarantowaną przez Anglję. Z Berlina donoszą w tej sprawie do „Danziger Zeitung“, że przedstawiciel Francji wzkazał na to, że Gdańsk będzie miastem polskiem, powinien przeto mieć walutę polską. Sprzeciwił się temu przedstawiciel Anglji, który według infor-

niesie pożądanego skutku, wydane zostaną nowe zarządzenia z zastosowaniem środków przymusowych i pozbawieniem prądu elektrycznego przez usunięcie licznika.

Warszawa, d. 16 stycznia 1620 r.

Minister Spraw Wewnętrznych
S. Wojciechowski w. r.

Powyższe podaje się do wiadomości i zastosowania się.

Starosta na miasto Łódź
(—) B. Zbrożek.

Łódź, d. 19 stycznia 1920 r.

Projekt nowych podatków miejskich.

Zarząd miejski projektuje wprowadzenie podatków od wozów, dorożek, samochodów i t. d. Odnośny projekt został już wypracowany przez wydział podatkowy.

Kredyd banków poznańskich dla miasta.

Banki poznańskie udzieliły magistratowi łódzkiemu dla potrzeb wydziału zaprowiantowania 5 miljonów marek kredytu.

O eksport fabrykatów łódzkich.

W tych dniach delegacja, złożona z p. p. Maurycego Poznańskiego i Gustawa Geyera (jako przedstawicieli przemysłu bawełnianego), oraz Stefana Barcińskiego i Maksa Kernbauma (jako przedstawiciele przemysłu wełnianego) udaje się do Francji Belgji, Anglji i ewent. do Ameryki, celem zorganizowania eksportu fabrykatów łódzkich.

Sprawa dostawy gazu.

Zarząd gazowni łódzkiej zwrócił się do magistratu z zawiadomieniem, że jeśli nikt nadal nie będzie rekwirował koksu z zapasów gazowni, to przy dostawie dwóch wagonów węgla dziennie będzie ona mogła zaopatrywać miasto w gaz wodny.

Z podobnemi przedstawieniami gazownia zwróciła się do komisarza ministerstwa przemysłu i handlu, inż. Grossa.

Zamknięcie szpitala zapasowego.

Miejski szpital zapasowy przy ulicy Karola 28 otwarty na nowo nie będzie. Chorzy będą umieszczani w barakach szpitalnych na Radogoszczu.

Wstrzymanie ładunków drzewa.

Wbrew dyspozycji państwowego urzędu węglowego, który zorganizował plan podziału na styczeń, szef ruchu ministerstwa komunikacji, pan Landsberg, wstrzymał wszelkie ładunki drzewa, skierowane z kresów do Warszawy i Łodzi. W państwowym urzędzie węglowym odbyła się konferencja, na której postanowiono wydelegować przedstawicieli tego urzędu, oraz urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby do ministra komunikacji, celem wyjaśnienia, że Łódź i Warszawa w styczniu nie otrzymały drzewa.

Prace nad budżetem miejskim.

Komisja skarbowa Rady miejskiej zakończyła obrady nad budżetem 1919-20 i przesłała wykaz magistratowi, ustaliwszy już poszczególne pozycje. Zamierzenia budżetowe znajdują się w druku i w końcu bieżącego miesiąca przesłane będą Radzie miejskiej, która w początkach lutego przystąpi do obrad budżetowych.

Niezależnie od tego magistrat czyni przygotowania celem wprowadzenia pod obrady możliwie wcześnie sprawy budżetu na rok 1920-21.

Przyczyny bräku węgla.

Państwowy urząd węglowy zwrócił się do gazowni łódzkiej z listem, który wyjaśnia przyczyny obecnego kryzysu węglowego.

Państwowy urząd węglowy wydał dyspozycję kopalniom krajowym zaopatrzenia w węgial gazowni łódzkiej. Z powodu jednak strejku na Sląsku Górnym i zagrożonego ruchu kolei poznańskich, kopalnie „Reden" i „Flora" całkowitą swą produkcję oddają kolejom tym.

Obecnie stoją gazownie: warszawska, kaliska, piotrkowska i tomaszowska.

Z uniwersytetu powszechnego w Łodzi.

Program wykładów od dnia 20 do 24 b. m. w miejskim uniwersytecie powszechnym przedstawia się następująco: wtorek, dnia 20 stycznia, o godz. 7 wiecz. prof. Lorenc — „Absolutyzm Wschodu i demokracja w Grecji", o godz. 8 w. dr. Handelsman—„Ogólny pogląd na budowę ciała ludzkiego"; środa, dnia 21 stycznia o g. 7 wiecz.: prof. Olszewski—„Wielka rewolucja francuska", o godz. 8 wiecz. prof. Romb (insp. szk.)— „Co to jest ekonomja polityczna"?; czwartek, dnia 22 stycznia, o godz. 7 wiecz.: prof. Wyżykowska—„Położenie i granice Polski", o godz. 8 wiecz. prof. Koziołkiewiczówna—„Zaranie romantyzmu"; piątek, dnia 23 stycznia, o godz. 7 wiecz. prof. Rachlewicz — „Życie obyczajowe w Polsce na tle twórczości Reja, Kochanowskiego i Górnickiego: o godz. 8 wiecz.: prof. Romb—„Ziemia i praca, sobota, dnia 24 stycznia o godz. 7 wiecz.: prof. Olszewski—„Dzieje powstania ziemi", o godz. 8 wiecz. prof. Gajewicz — „Elektryczność".

Kancelarja w dalszym ciągu przyjmuje zapisy na słuchaczów uniwersytetu od godz. 6 do 8 wiecz. Opłata dla słuchaczów zapisanych wynosi 6 mk. miesięcznie, dla niezapisanych 50 fen. za poszczególny wykład. Dotychczas zapisało się na wykłady uniwersytetu około 250 osób.

Panama w Urzędzie walki z lichwą i spekulacją.

Z polecenia władz odnośnych w dniu wczorajszym dokonano ścisłej rewizji w pomieszczeniach Urzędu walki z lichwą i spekulacją, jakoteż w mieszkaniach niektórych referentów i urzędników.

Ponieważ znaleziony towar i rzeczy wzbudziły u władz podejrzenie co do ich pochodzenia, przeto władze skonfiskowały towar, oraz zabrały akta urzędu do urzędu śledczego. Kilka osób podobno aresztowano. Śledztwo w toku.

Teatr Polski.

Dziś, we wtorek, teatr daje na ochronę im. Kilińskiego historyczną sztukę w 4 akt. J. A. Hertza p. t. „Książę Józef Poniatowski" w wykonaniu całego zespołu. Jutro „Siostra Helena", krotochwila Engla. W czwartek premjera głośnego wodewilu O. Zafferta p. t. „Za oceanem". W sobotę po południu „Tajemniczy Dżems".

Od wydawnictwa.

Wczoraj kilku z roznosicieli „Głosu Polskiego", bez wszelkiego uprzedzenia, porzuciło pracę. Krnąbrnych chłopców usunięto. Pewna ilość gazet nie została rozniesiona prenumeratorom. W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego zostanie na nowo zorganizowana dostawa gazet do domów wszystkim prenumeratorom. Zaległe numery będą również dostarczone.

TEATR POLSKI (Dzielna 18)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Wtorek 20 stycznia. Na ochronę im. Kilińskiego **„Książe Józef Poniatowski"** sztuka w 4 aktach A. Hertza.

Z okazji srebrnego wesela p.p. Danielostwa Berkowicz składa serdeczne życzenia p. Joskowiczowa, oraz Mk. 25 zamiast kwiatów na Tow. Bykur Cholim.

Giełdy zagraniczne.

Paryż, 17 stycznia (PAT). Rad. war Kursy giełdy: Londyn 42.79, Nowy Jork 11.57, Belgja 101, Hiszpańja 22.50, Włochy 83.75, Rumunja 20.25, Szwajcarja 207, Renta 3 proc. 53, Renta 4 proc. z 1917 roku 71.30, Renta 4 proc. z 1948 r. 80.55, Renta 5 proc. 88:55.

—o—

Giełda warszawska,

Dnia 19 stycznia.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	225.—	201.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	102.25	101.25
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	98.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	201.—	199.—
4½% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	229.—	227.50
4½% listy zast. m. Warsz.	217.—	207.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100	17.5—	174.—
„ „ à 500	177.50	174.75
Ruble dumskie à 1000	54.50	53.—
„ „ à 250	—	—
Korony	—	—
„ szwedzkie	—	—
Franki francuskie	12.25	11.65
„ szwajcarskie	—	—
Dolary	129.—	128.—
Funty szterlingi	505.—	500.—
Leje rumuńskie	—	—
Dolary kanadyjskie	111.—	110.—
Guldeny holenderskie	—	—

---

chwycił hrabinę i inne pokutniczki i dlatego był ulubieńcem wszystkich pań.

Gdy we czwartek przychodzi na obiady do małej baronowej, przysuwano mu jako ulubieńcowi towarzystwa, zebranego w salonie, fotel do kominka, żeby broń Boże przeciąg nie powiał na niego. Służba miała polecenie przy stole przysuwać mu najlepsze potrawy i nalewać mu najlepsze wina. A pijąc je — przymykał oczy jak przy gorącej modlitwie.

Taki był dobry! Podczas gdy z ambony grzmiał i groził mękami piekielnemi, widziała go mała baronowa w swych marzeniach przed sobą, jak przy stole delikatnie obcierał usta serwetą i mówił: „Tą zupą rakową możesz pani zasłużyć sobie na łaskę Pana Boga, gdyby piękność pani sama nie wystarczała do zapewnienia jej raju".

V.

Gniew jego się wyczerpał i wikary zaczął się łkać. Była to zwyczajna jego taktyka. Leżąc na kolanach z ambony wystawały tylko jego ramiona — pochylony boleścią, obcierał oczy chusteczką batystową, wznosił ręce ku niebu i powoli wstrząsał głową. To było zakończenie, ostatni akord pełnej orkiestry, ostatnie rozwiązanie.

— Płaczcie, płaczcie — jęczał drżącym głosem.

— Płaczcie nad sobą, płaczcie nademną, nad Bogiem...

Mała baronowa tymczasem mocno usnęła. Gorąco, kadzidła, przyćmione światło ukołysały ją. Wśród rozkosznych fantazji zasnęła, a w śnie mięszały się fantazja i rzeczywistość.

Obok niej w kaplicy „świętego anioła" wisiał obraz przedstawiający grupę pięknych półnagich młodzieńców ze skrzydłami. Klęczeli i uśmiechali się słodko i zdawali się modlić do jakiejś niewidomej małej baronowej. Ładni chłopcy o delikatnych ustach, miękkich rękach i silnych ramionach! Szczególnem było, że jeden z nich podobnym był do młodego hrabiego P., poufałego przyjaciela małej baronowej. I w śnie pytała się, jakby młody hrabia wyglądał nagi, ze skrzydłami u ramion. Dalej widziała wielkiego różowego anioła w czarnem ubraniu hrabiego. Potem obraz stał się wyraźniejszym; naprawdę był to młody hrabia, bardzo mało ubrany, rzucający jej całusy z kaplicy.

VI.

Gdy mała baronowa się obudziła, usłyszała ostatnie słowa wikarego:

— ...Łaska Pańska niech będzie z wami, Amen!

Przetarła oczy. W pierwszej chwili myślała, że wikary życzy jej całusów młodego hrabiego.

Wszystko wstało z miejsc i ruszyło ku wyjściu. Mała baronowa dobrze odgadła. Woźnicy jej jeszcze nie było. Przeklęty wikary zanadto się pospieszył.

A gdy mała baronowa niecierpliwie przechadzała się po bocznej nawie kościoła, spotkała wikarego, wychodzącego z zakrystji. Popatrzał na zegarek i zdawał się spieszyć.

— O, jak późno — powiedział. Pani wie, że czekają na mnie u hrabiny — koncert duchowny, a potem mały objadek...

A. Natural le Coultre & Co.

S. A.

Transporty Międzynarodowe

BAZYLEA.

Brigue, Buchs, Genewa, St.-Gallen, Vallorbe, Zurych, Bellegarde, Bordeaux, Cette, Marsylja, Paryż, Rouen, Antwerpja, Bruksella.

AGENCJE NA KOMORACH: **Les Verrieres, Domodossola, Pointarlier, St.-Louis.** AGENCJE HANDLOWE: **Barcelona, Genua.**

Poleca się dla handlu eksportowego oraz importowego z Polską

Transporty zbiorowe. — Specjalne pociągi.

Wszelkich informacji udzielają nasi przedstawiciele:

Północne Towarzystwo Agenturowe i Ekspedycyjne Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Widok 8, Tel. 261-00, 261-26, 261-02, 174-11. Łódź, Benedykta 1, tel. 877.

Dziś zupełnie nowy program! **Odeon** Po raz pierwszy w Łodzi!

Wybitny dramat życiowy w 6 wielkich aktach p. t.

PASIERBICA

w wykonaniu znakomitych artystów, wykonawców znanego obrazu **„Tancerz"**, ze słynną z urody i gry **Ledą Nową** w roli głównej.

Sala ogrzana. **Ceny popularne.**

Wskutek ustanowienia godziny policyjnej na 10, początek przedstawień o 4-ej, ostatniego punktualnie o 8.30.

STENOGRAFJA.

Dnia 22-go stycznia r. b. rozpoczyna się

NOWY KURS STENOGRAFJI POLSKIEJ

Kursy Handlowe **Miny Bucholcowej**

Łódź, Przejazd 20. 796—2

„Warrant"

Towarzystwo Akcyjne Składów Towarowych w Łodzi

przyjmuje **na przechowanie i w komis** wszelkiego rodzaju towary oraz **udziela** na nie zaliczki.

Składy połączone ze stacją Łódź-Fabryczna własną bocznicą.

Adres dla depesz i frachtów: **„Warrantbank"**.
Składy przy ul. Targowej № 6 i Wodnej № 1, tel. 385.
Biuro przy ul. Piotrkowskiej № 56. Telefon 398.
19—18

Komplet mebli

z mieszkaniem lub bez

z 2 — 5 pokoi poszukiwany do nabycia. Oferty pod „W. A." w admin. „Głosu Polskiego". 595—3

Kursy Buchalteryjne

Henryka Lubińskiego

wykładane są przedmioty:

buchalterja, korespondencja, rachunki handlowe, stenografja, pisanie na maszynach „Remington", „Mercedes", „Orzeł" i inne oraz poprawienie charakteru pisma. Ukończenie kursów upoważnia do objęcia posady biurowej. Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów **Piotrkowska № 79.** 272—1

Dentysta J. Bytenski

powrócił, mieszka obecnie **Konstantynowska № 5.**

Leczenie chorób zębów i jamy ustnej. Wstawianie zębów sztucznych na kauczuku i złocie z podniebieniem i bez podniebienia **Korony i mosty.** Żołnierzom, pracownikom tramwajowym i ro-

---

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.
Nawrot 7. 45—3

Dr H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje codziennie prócz niedziel od 5—8 wiecz

Dzielna № 9.

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne weneryczne. Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 770—15

Choroby skórne, weneryczne

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. Panie od 5—6 po poł. 182—20

Maskaradowe kostjumy

damskie i męskie do wypożyczenia. 6 Sierpnia 20 (Benedykta) m. 12. **Naborowski.** 859—6

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Piotrkowska 113.

Od 4—6 po poł.

Dr. A. Poznański

Choroby uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 61

przyjmuje od 5 i pół. do 7 po pol 551—10

Lekarz-Dentysta

S. LEWITA

b. gł. asystentka w gabinecie dentystycznym p. E. P[illegible] przyjmuje w **gabinecie własnym.**

Piotrkowska 83. 927—3

Freblanka — wychowawczyni,

słuchaczka b. kursów pedagogicznych Karpowicza w Warszawie, zajmie się dziećmi od 5—9 lat w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod D. O. 870—3

Akuszerka

Pi[illegible]owa

Łódź, Pi[illegible]
m. 14.

Dla pań przyjezdnych jest lokal. 684—10

Kupiec - Inżynier, przyjezdny, przedstawiciel pierwszorzędnych zagranicznych firm poszukuje

wspólnika

z kapitałem do prowadzenia I-nej technicznej agentury na własny rachunek. Oferty pod „wspólnik" do redakcji. 907-2

Poszukuję

na bocznej ulicy pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Oferty sub. „C 1" do adm. „Głosu" 833—2

Tektura szara, Presspena, papier glansowany oraz stół kryty ceratą do sprzedania w firmie Z. Terakowski i S-ka ul. Piotrkowska 91. 748-3

Lekarze-dentyści

A. i M. Cenżar

przyjmują **osobiście** codziennie od 10 r. do 7 w.

Piotrkowska 82, front 6—78

Płacimy najlepsze ceny za

rzeczy futrzane

i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych. — Przyjmujemy również wszelkie reparacje.

Zusmanek i Dawidowicz,

Piotrkowska 19 w podwórzu. 505—15

Lekarz-Dentysta

M. Szatensztajn

Cegielniana 15

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 w. 815-4

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, płacę najlepsze ceny.

S. MILICH 523-30

Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34, m. 18. 515—4

Lecznica Lekarzy Specjalistów.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

9—10 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. **Dr. M. Goldberg**
9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
10—11 choroby wewnętrzne codziennie **Dr. Magdzicki**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. B[illegible]kiewicz**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. [illegible]owski**
12—1 chor. wewnętrz. i dziec. (pon. i [illegible]) **Dr. [illegible]ecki**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. [illegible]owicz**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
2—3 chor. nerwowe poniedz., środa, piątek **Dr. [illegible]ttelstaedt**
2—3 choroby oczu codziennie . . . **Dr. [illegible]ski**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codzie[illegible] środy i soboty [illegible]
UWAGI: 1) Le[illegible] otwarta codzień prócz [illegible]
2) [illegible] Operacje i opat[illegible] rodzaju—od [illegible]

macji „Danziger Zeitung" oświadczył, że Gdańsk zgodnie z traktatem pokojowym będzie państwem suwerennem i wobec tego powinien mieć własną walutę.

Niemcy zrezygnowali z Gdańska.

Gdańsk, 10 stycznia. (PAT). Dzienniki tutejsze, ogłaszają oświadczenie dyrekcji celnej Prus wschodnich zarządzające na granicy wolnego miasta Gdańska zaprowadzenie kontroli celnej. Gdańskie dzienniki niemieckie dodają, że Niemcy tak prędko zaczynają traktować Gdańsk za granicę.

Zarząd nad kolejami w Gdańsku.

Gdańsk, 19 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą jeszcze w sprawie konferencji pokojowej polsko-niemieckiej, że na obszarze wolnego miasta Gdańska koleje nie będą na razie poddane polskiemu zarzadowi kolejowemu. W myśl wskazówek, udzielonych w Paryżu, koleje te pozostaną pod władzą dotychczasowej pruskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

Bank polski w Gdańsku.

Gdańsk, 19 stycznia (PAT). Według doniesienia „Danziger Zeitung", powstaje tu bank polski dla handlu zagranicznego. Kapitał zakładowy wynosi 20 miljonów marek polskich, z czego 12 miljonów przypada na akcjonarjuszy polskich, 5 miljonów na niemieckich i 8 miljony na szwedzkich.

Mąka i śledzie dla Polski w Gdańsku.

Gdańsk, 19 stycznia (PAT). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą, że z zamówionych przez polskie poselstwo w Norwegji 200,000 ton śledzi dla Polski, nadeszło już do Gdańska 40,000 ton i czeka na przetransportowanie do Polski. Wysyłka jednak nie może nastąpić z powodu braku środków przewozowych. Ponadto parowiec amerykański „Ohio" przywiózł 6,000 ton mąki dla Polski.

O godność i wartość urzędnika.

W jednej z gałęzi zarządu państwowego powstała myśl wśród pracowników biurowych, myśl całkiem samorzutna, aby na ołtarzu dobra publicznego złożyć dobrowolną daninę w postaci dorzucenia godziny siódmej do przyjętej obecnie normy obowiązującego dnia pracy. Za przykładem jednej grupy poszły inne, występując z tą samą inicjatywą. Odbył się w ostatnim tygodniu w Warszawie szereg zebrań urzędniczych. Dyskusja, jaka się na zebraniach rozwinęła, nie wykazała jednak jednolitości nastroju.

W centrali np. Ministerstwa spraw wewnętrznych ogół urzędników, nie wyjmując osobistości, piastujących wysokie urzędy, wypowiedział się ostro i bezwzględnie za utrzymaniem dotychczasowego dnia 6-ściogodzinnego, dowodząc, że żaden człowiek, przykuty do biurka, nie zdoła pracować wydajnie dłużej, niż 6 godzin, jeśli chodzi o rzeczywisty wysiłek umysłowy: że jeśli chodzi o rezultaty, to należy iść w kierunku udoskonalenia organizacji, precyzowania kompetencji, właściwego doboru zdolności, słowem, iść w kierunku potęgowania napięcia pracy, nie zaś rozciągania jej czasu. Samo przewlekanie czasu może stać się, w istocie rzeczy, tylko hodowlą biurowego lenistwa, wpajając w urzędników przekonanie, że to, co należało wykonać uprzednio w 6 godzin, teraz może ulec rozłożeniu na 7 albo i więcej godzin. Jakże bowiem tę godzinę dodatkową mają pojąć ci pracownicy, którzy w biurach swoich nie dopuścili do żadnych zaległości? Czy ma ona stać się dla nich wezwaniem ku temu, ażeby w przyszłości mniej gorliwie pojmowali swoje zadania?

Motywy, podane wyżej, są niewątpliwie słuszne, i Rada Ministrów zapewne nie omieszka wziąć ich pod rozwagę przy decydowaniu ostatecznym tej kwestji, która przez urzędników wprawdzie została podjęta, ale rozstrzygnięta przez nich nie została i wisi obecnie w powietrzu.

Ze stanowiska zawodowego urzędników państwowych, jako pewnej określonej grupy pracowników, motywy, przemawiające przeciw dorzuceniu siódmej godziny, wyżej przytoczone, są jak rzekłem, całkiem słuszne i zupełnie wystarczające.

Ale nie są to motywy jedyne i nie mogą być uznane za dostateczne z chwilą, gdy na urzędnika spojrzy się ze stanowiska nieco wyższego i szerszego, niż stanowisko stołka lub fotelu kancelaryjnego. Urzędnik jest nietylko cząstką maszyny biurokratycznej. Jest przedewszystkiem cząstką społeczeństwa, jest obywatelem narodu. Wartość i godność urzędnika jest tylko pewną ciaśniejszą i szczególną odmianą wartości i godności obywatela. Wszak nie może być mowy o sprężystym i czynnym rządzie tam, gdzie środowisko społeczne jest ospałe i gnuśne. Nie może być mowy o urzędniku światłym, inteligentnym i postępowym, jeśli społeczeństwo jest ciemne i zacofane. Jeśli tedy w urzędniku samym, w jego postaci, w jego osobie, w jego mózgu obniżamy i podrywamy te czynniki, które stanowią o wartości obywatela, o jego sile wytwórczej, o jego przydatności społecznej, o jego giętkości przystosowania do szybko zmieniających się wymogów rozwoju, słowem jeśli podkopujemy w nim korzenie jego wartości ludzkiej, to tym samym znosimy i przekreślamy zarazem podstawę wszelkich jego sił twórczych i zalet pracy, jako dobrego, sprawnego urzędnika.

A siódma godzina pracy dziennej w biurze, to nic innego, jak zamach na postulaty żywej, pragnącej się rozwijać i kształcić, inteligencji. Człowiek, który pracą zarobkową, pracą umysłową, zajęty bywa więcej, niż 6 godzin dziennie, nie zdoła już z mózgu swego wykrzesać ani jednej iskry, dobyć ani jednego wysiłku na rzecz osobistego rozwoju i postępu duchowego. Człowiek zaś, który nie rozwija się, nie idzie naprzód, nie śledzi książek i pism swej specjalności, czy swego umiłowania, lub amatorstwa, jest człowiekiem, który zaczyna się cofać. Staje się żużlem życia, ale przestaje być jego dźwignią. Nie wątpimy, że uczucie, które kierowało inicjatywą ludzi, składających osobistą na rzecz państwa ofiarę, było wysokie i szlachetne. Ale obok oceny uczuć inspiracyjnych, brać trzeba pod uwagę rzeczywisty pożytek czynów, które z owych uczuć wynikają. Godzina pracy dobrowolnie złożona rządowi i państwu, może być darem rozrzewniającym. Wszelako nie przyczyni się ona do zbogacenia rządu i państwa, jeśli będzie wykradziona duchowi, pracy myślowej, wymaganiom postępu umysłowego.

Stary to i zgubny przesąd, że inteligencja jest w człowieku pewnym ze szkół wyniesionych zasobem wiedzy i sprawności umysłowej. Inteligencja, w nowoczesnym, europejskim znaczeniu słowa, jest nie kapitałem martwym i stałym, ale żywem procesem, żywą dążnością, sumą uzdolnień do rozmaitych zadań życia, sumą uzdatnień raczej, niż określoną jedną umiejętnością. Nie przypadek to sprawił, że w wojnie obecnej padły w gruzy wszystkie cztery cesarstwa, oparte na rutynie urzędniczej, przedewszystkiem zaś na rutynie umysłowej.

Zwycięzcą w tej wojnie okazały się nie te narody i państwa, które wychodowały u siebie największą liczbę rutynistów, ludzi przyrosłych do stołka lub warsztatu, ale te które w obywatelu swoim rozwinęły żywą zdolność do pracy w coraz nowych warunkach, które ochroniły w nim żywe źródła zdolności duchowej, tryskającej we wszystkich kierunkach. i dlatego dostępnej spożytkowaniu w danym momencie na rzecz najpilniejszej potrzeby. Do tej kategorji umysłów należą ci, którzy zwyciężyli w tej wojnie, którzy, zwyciężając, poniekąd i do naszego przyczynili się zwycięstwa. Jeśli iść mamy za wskazaniami ich zwycięztwa, odrzućmy precz tradycję zwyciężonych caratów. Przestańmy hodować w biurach i urzędach wysiadywaczy stołków a czyńmy wszystko w kierunku osłonienia prac i wymogów wolnej, twórczej, dzielnej umysłowości nie ulegającej skostnieniu i nie narażonej na jego pokusy.

J. Przemyski.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 19 stycznia.

Front litewsko-białoruski:

Wojska grupy gen. Rydza Smigłego w pościgu za cofającym się przeciwnikiem zajęły szereg miejscowości na wschód od jeziora Ruszon.

Na północ od Bobrujska bolszewikom udało się przeprawić na zachodni brzeg Berezyny i zaatakować miasto Swisłocz. Oddziały wielkopolskie w brawurowej kontrakcji odrzuciły nieprzyjaciela na wschodni brzeg rzeki, zadając mu dotkliwe straty.

Na odcinku Poleskim bolszewicy uporczywie atakowali nasze pozycje na torze kolejowym i pod wsią Snieżkaja, na południe od Prypeci. Ataki powtarzały się przez cały dzień. Przy świetnym współudziale naszej artylerji i pociągów pancernych zostały one odparte z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Na południe od Prypeci oddziały nasze przeszły do kontrataku i rozbiły bataljon bolszewicki. Nieprzyjaciel w popłochu wycofał się na wschód.

Front wołyński:

Ożywiona działalność wywiadowcza.

Rewindykacja ziem polkich na zachodzie.

W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze obsadziły, prócz Torunia, Liczbork, Brodnicę i Margonem. Wszędzie obejmowanie odbywało się spokojnie.

W zastęp. szefa sztabu generaln.
Kuliński pułkownik.

Niebezpieczeństwo bolszewickie dla Polski.

Głos francuski.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Warszawa, 19 stycznia. Korespondent warszawski „Tempsa" pisze o niebezpieczeństwie bolszewickiem dla Polski po klęsce Denikina i cytuje warunki pokoju, zaproponowane jakoby przez bolszewików Niemcom. W warunkach tych jest między innemi oddanie do dyspozycji bolszewików portów nadbaltyckich. Wobec tego sądzi „Temps", **że bliskie jest połączenie niemców z bolszewikami i ogarnięcie przez tych ostatnich wybrzeży baltyckich. To jest właśnie groźbą dla Polski.**

Życzenia p. Czajkowskiego

w sprawie przyszłości Rosji.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Warszawa, 19 stycznia. Bawiący w Warszawie p. Czajkowski w rozmowie z przedstawicielami pism żydowskich oświadczył, **że jest stronnikiem Rosji federacyjnej**, w której udział wziąć mają **wszystkie kraje kresowe**, jak się wyraził, **nie wyłączając Polski.** Dodał tylko, że w **tej federacji Polska grać będzie oczywiście większą rolę, niż inne kraje.**

Walki na Syberji.

Oddziały polskie w niewoli bolszewickiej.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Warszawa, 19 stycznia. Według otrzymanych tu informacji jeden z ostatnich komunikatów bolszewickich z frontu syberyjskiego donosi, że w pościgu na wschód od Krasnojarska **dostało się do niewoli parę szalonów legjonów polskich.**

Uczczenie Paderewskiego.

Poznań, 19 stycznia (PAT). Na najbliższym środowym posiedzeniu poznańskiej Rady Mieiskiej ma być uchwalony wniosek aa przyznanie Ignacemu Paderewskiemu obywatelstwa honorowego miasta Poznania.

Angielsko-bolszewicki układ

w sprawie wymiany jeńców.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

PARYŻ, 19 stycznia. O'Grady i Litwinow podpisali w Kopenhadze układ angielsko-sowiecki o wymianie jeńców.

Zniesienie kary śmierci w Rosji.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Wiedeń, 19 stycznia. Według informacji radjo moskiewskiego rząd bolszewicki wydał dekret o skasowaniu kary śmierci wobec zwycięstwa nad przeciwnikami wewnątrz państwa.

Komentarz bolszewicki

do zniesienia blokady Rosji sowieckiej

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Wiedeń, 19 stycznia. Radjo z Moskwy: Omawiając decyzję Rady Najwyższej o zniesieniu blokady Rosji sowieckiej, widzi w niej zapowiedź zawarcia pokoju z ententą, a także dowód braków aprowizacyjnych na wschodzie.

Walki łotyszów.

Ryga, 19 stycznia. (PAT). Radjotelegram. Komunikat generalnego sztabu łotewskiego z dnia 17 stycznia wieczorem. Na froncie niemieckim bez zmiany. Między Rzeżycą a Antonopolem oddziały nasze zajęły po walce wieś Graworyszki i wzięły jeńców. Przy linji kolejowej Rzeżyca — Eeutzburg po uporczywych walkach z pułkiem noszącym nazwę „Czerwonych komunardów" zajęliśmy linjęTiskaty—Debeliszki — Słobuszka — Lejtany — Lipury. Wspierany przez 2 pociągi pancerne nieprzyjaciel przechodził do kontrataku ale został odrzucony, przyczem zostawił na polu walki 90 zabitych przeważnie chińczyków. Zdobyto karabin maszynowy oraz wzięto jeńców należących do pułku „Czerwony komunista". Na północ od Pytałowa uporczywe walki trwają nadal. Wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odrzucone.

Szef sztabu Radzin pułkownik.

Petlura organizuje nową armję.

Lwów, 19 stycznia. (W. B. K.). „Gazeta Wieczorna" donosi, że Petlura bawi obecnie w Starej Pyrzycy i tam formuje nową armję ukraińską.

Posiedzenie komitetu wykonawczego Ligi Narodów.

Paryż, 16 stycznia (PAT), Hav. spóźn. Dziś rano w ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się pod przewodnictwem Leona Bourgeois pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego Rady Ligi Narodów. Obecni byli: Courzon, Matiu, Venizelos, Ferrari, Quieses de Leon, posłowie: szwedzki, norweski, duński, szwajcarski, grecki, czechosłowacki, sjamski, ambasador Belgji, polski minister spraw zagranicznych Patek, oraz Lloyd George.

Przewodniczący Bourgeois w przemówieniu swem wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone w niedalekiej przyszłości zgłoszą swoje uczestnictwo, oraz zadowolenie z powodu przyłączenia do Ligi Narodów Hiszpanji, Persji, Chili, Argentyny i Paragwayu.

O Lidze Narodów powiedział Bourgeois, że polega ona na pomocy w wykonywaniu traktatów, oraz na współdziałaniu w ewolucji przyszłości.

Courzon w przemówieniu zapewnił w imieniu Anglji, że wszelkiemi środkami współdziałać będzie, by umowa o Lidze Narodów była wykonana.

Ferrari, jako przedstawiciel Włoch, podniósł doniosłość solidarności międzynarodowej.

Nota Niemiec w sprawie kresów nadreńskich.

Ljon, 19 stycznia (PAT). Rad. warsz. Jak donoszą z Berlina, rząd niemiecki polecił bar. von Lersnerowi wręczyć przedstawicielowi państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych notę w sprawie okupowanych terytorjów na lewym brzegu Renu.

Nota zwraca uwagę, że zajęcie wspomnianych terytorjów ma jedynie na celu zagwarantowanie wykonania traktatu pokojowego przez Niemcy, podczas gdy zarządzenia i plany międzysojusznicze komisji koalicyjnej stoją, według opinji rządu niemieckiego, w sprzeczności z warunkami traktatu, ponieważ zmierzają do ujęcia władz w tak wielkim zakresie, że niejako sięgają w istotę suwerenności państwa niemieckiego. Rząd niemiecki zakłada protest przeciwko projektowanym zarządzeniom i prosi o wzięcie pod rozwagę jego punktu widzenia, proponują mianowicie wszczęcie na ten temat rokowań pomiędzy zainteresowanymi rządami.

Do noty załączone jest szczegółowe memorandum. omawiające wyżej wspomniane projekty zarządzeń władz okupacyjnych.

Wręczenie noty o wydanie Wilhelma.

Wiedeń, 19 stycznia (PAT). B. K. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt" donosi z Hagi: Nota domagająca się wydania byłego cesarza Wilhelma została wręczona wczoraj ministrowi spraw zagranicznych. Utrzymana ona jest w tonie przyjaznym ale stanowczym.

Żałoba narodowa na Węgrzech.

Budapeszt, 19 stycznia (PAT). Węgierskie biuro kor. donosi: Minister oświaty zarządził, iż teatry państwowe mają być zamknięte w dn. 17, 18 i 19 stycznia, a w dniach następnych mają teatry dawać utwory tylko poważnej treści.

Minister zwrócił się do wszystkich teatrów prywatnych z prośbą, ażeby w podobny sposób postąpiły na znak żałoby narodowej.

Na wszystkich budynkach publicznych wywieszono żałobne chorągwie.

Jak obradował parlament turecki.

(Tel. własny „Głosu Polskiego").

Paryż, 19 stycznia. Otwarto posiedzenie nowego parlamentu tureckiego w Konstantynopolu. Przybyło tylko 65 posłów. Z okazji otwarcia izby sułtan zwrócił się do króla hiszpańskiego i do Papieża z prośbą o interwencję na rzecz Turcji. Po wysłuchaniu mowy tronowej izba odroczyła się bez oznaczenia dnia, nie obierając nawet prezesa.

Sytuacja Bułgarji.

Sofja, 19 stycznia. (W. B. K.). Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że sytuacja Bułgarji znacznie się polepszyła. Strajk powszechny już nie grozi. Pogłoski o niesubordynacji wojsk były fałszywe.

skupić i zorganizować umiarkowane twórcze i zrównoważone żywioły w państwie polskim.

Strajk dozorców.

W Warszawie wybuchł strajk dozorców domów.

Handel mięsem.

Urząd walki z lichwą i spekulacją opracowuje projekt ustawy o handlu mięsem.

Tunel między morzem Martwem a Śródziemnem.

Plany kolonizacji Palestyny na wielką skalę, skłoniły londyńskiego inż. Alberta Hiortha do rzucenia śmiałego pomysłu, którego celem jest wyzyskanie różnicy rozłomów między Morzem Śródziemnem a morzem Martwem.

Plan Hiortha przewiduje budowę tunelu o kierunku ze wschodu na zachód, któryby biegł od Morza Śródziemnego do Martwego po pod Jerozolimą. Tunel ten przeprowadzałby wodę morską z Morza Śródziemnego aż do zachodnich wzgórzy dolnego biegu Jordanu. — Z tego punktu płynęłaby woda rurami do zbiorników, znajdujących się na poziomie Morza Martwego. Turbiny zaś owych zbiorników przeobrażałyby siłę wodną na elektryczność, wystarczającą dla zaopatrzenia całego kraju w światło, w elektryczną siłę motoryczną i do poruszania tłoczni wodnej u południowej krawędzi jez. Genezaret.

Hydroelektryczna siła miałaby być zużytkowana do następujących celów:

1) Do produkcji nitratu z powietrza i wydobywania soli z wód Morza Martwego (ilość soli obliczono na 2 centnary na tonnę wody morskiej), a następnie dla dobywania asfaltu.

2) Do produkcji światła elektrycznego i siły elektrycznej dla całego kraju.

3) Do poruszania na południowem wybrzeżu jez. Genezaret tłoczni, regulującej ruchy wód owego jeziora. W odpowiedniej wysokości ponad normalnym stanem wód przeprowadzone zostaną dwa kanały, prowadzące z morza równolegle do rzeki Jordanu. Przy pomocy tych kanałów woda będzie rozprowadzona za pośrednictwem lokalnych centrów irrygacyjnych po polach, opadających ku Jordanowi. W ten sposób dzięki nagromadzeniu zapasu wody i dzięki szeroko pomyślanej regulacji uda się nawodnić setki tysięcy hektarów terenów, położonych powyżej jez. Genezaret. Uda się nawet może, o ile starczy wody, przeprowadzić trzeci kanał, biegnący równolegle do Jordanu i wybrzeża morza, celem nawodnienia doliny Saronu. Odpływ wód będzie skierowany ku Morzu Śródziemnemu. Do tych celów można będzie użyć tysiące istniejących cystern i imponujących wodociągowych zarządzeń, pochodzących z czasów króla Dawida.

4) Hydroelektrycznych sił będzie można użyć dla założenia wielkich solarni celem produkcji zwykłej soli z wody śródziemnomorskiej. W tym celu, w punkcie, gdzie stykać się będą rury turbinowe z tunelem, można wybudować kanał, z którego wodę morską spuszczać się będzie w cieniutkich warstwach na rozpalone słońcem nagie skały, okalające Morze Martwe. Woda się ulotni, a sól da się w zwykły już sposób zbierać ze skał.

5) Dla wprowadzenia hodowli ryb, celem zarybienia wód i jezior odpowiedniemi rybami.

6) Dla osuszenia płytkiej części południowej Morza Martwego przez przeprowadzenie odpowiedniej tamy w kierunku zachodnim i w ten sposób umożliwienia eksploatacji rozległych pokładów asfaltu Sodomy i Gomory.

Koszta tego projektu nie są zastraszająco wielkie. Geologiczna mapa Palestyny pokazuje bowiem na pierwszy rzut oka, że teren przedstawia dogodne warunki dla przekopania tunelu, jakkolwiek może napotkać na liczne przeszkody pod postacią gorących źródeł. Koszta owego kanału, łączącego morze Martwe z Śródziemnem obliczono na razie na blisko 40 miljonów dolarów, do czego dodać należy koszta instalacji elektrycznej, kanału i urządzeń irrygacyjnych. Procenty i amortyzacja kapitału, wynoszącego ogółem około 60 miljonów dolarów, musiałaby być rozłożona na te wszystkie urządzenia. Jeżeli więc połowę ciężaru obciążyłoby się produkcję techniczną (nitrat, sól, asfalt, siłę elektryczną), a drugą przerzuciłoby się na gospodarstwo rolne, ogrodnictwo, gospodarstwo leśne, to z przybliżonych obliczeń, na których jedynie można się opierać i z cyfr analogicznych urządzeń, przeprowadzonych w ostatnich 10 latach w Azji i Ameryce, wnosić można, iż cały ten plan ma widoki powodzenia.

Egzaminy dla eksternów.

Sekcja szkolnictwa średniego ministerstwa wyznań i oświecenia podaje do wiadomości, że w drugiej połowie lutego r. b. rozpoczną się egzaminy dla eksternów z zakresu 8-miu, 6-ciu i 4-ch klas szkoły średniej filologicznej i realnej, z poszczególnych przedmiotów z klas 6-ciu i 8-miu oraz uproszczone egzaminy dojrzałości dla tych b. uczniów 8-ej klasy (w roku szkolnym 1918-19), którzy otrzymali pozwolenie ministerstwa na te egzaminy.

Pełne egzaminy dojrzałości i egzaminy z poszczególnych przedmiotów z klas 6 ciu i 8 miu odbędą się przed specjalnemi komisjami egzaminacyjnemi ministerstwa w Warszawie i w Łodzi, uproszczone egzaminy dojrzałości — tylko w Warszawie, egzaminy zaś z kursu 4-ch i 6-ciu klas szkoły filologicznej i realnej w następujących gimnazjach państwowycp:

Im. Stefana Batorego w Warszawie, Kapucyńska 2 i we Włocławku, Szkolna 6, im. K. Kopernika w Łodzi, Nowocegielniana 9, im. H. Sienkiewicza w Częstochowie, III-cia aleja, im. T. Kościuszki w Kaliszu, im. Jana Śniadeckiego w Kielcach, Bazarowa, im. St. Staszica w Lublinie, Namiestnikowska 2, im. Hetmana Żółkiewskiego w Siedlcach, Florjańska 14, im. T. Kościuszki w Łomży, Adamowska 5, im. Zygmunta Augusta w Białymstoku.

Kandydaci, mający zamiar zdawać egzaminy dojrzałości, uproszczone egzaminy dojrzałości i egzaminy z poszczególnych przedmiotów z kursu klas 6-ciu i 8-iu, mogą wnosić podania do Sekcji szkolnictwa średniego ministerstwa W. R. i O. P. (Pl. Trzech Krzyży № 8) do końca stycznia r. b., kandydaci zaś, mający zamiar zdawać egzaminy z klas 4-ch i 6-ciu, winni złożyć podanie w tym samym terminie do jednej z dyrekcji wymienionych wyżej gimnazjów państwowych.

Podania wniesione po 31 stycznia r. b. uwzględnione nie będą. W podaniu należy wskazać, w którem z wymienionych miast kandydat pragnie zdawać egzamin, adres stałego zamieszkania i chwilowego podczas egzaminu, oraz z kursu jakiej szkoły (filologicznej czy realnej) względnie z jakiego typu (humanistycznego czy matematyczno przyrodniczego dla kandydatów na uproszczone egzaminy dojrzałości) pragnie kandydat zdawać i z jakiego języka nowożytnego (francuskiego lub niemieckiego).

Do podania należy załączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys napisany własnoręcznie z dokładnem wskazaniem, gdzie ekstern(-istka) pobierał nauki, gdzie, kiedy i jakie już zdawał egzaminy, jak przygotowywał się do egzaminu, 3) świadectwa szkolne, zwłaszcza ostatnie:, 4) dwie nienaklejone fotografje, zaopatrzone własnoręcznym podpisem, 5) opłatę: 50 mk. dla zdających z jednego przedmiotu, 100 mk. dla zdających z większej liczby przedmiotów i z kursu 4-ch i 6-ciu klas, 150 mk. dla zdających pełny egzamin dojrzałości.

Eksterni zdający pełny i uproszczony oraz zdający z poszczególnych przedmiotów winni wnieść opłatę do miejscowej Krajowej kasy pożyczkowej, a kwit z wniesionej opłaty załączyć do podania. Natomiast eksterni, zdający z klas 4-ch i 6-ciu mają przesłać opłatę za egzamin wraz z podaniem wprost do dyrekcji gimnazjum państwowego, w którem chcą zdawać. Opłata za egzamin nie podlega zwrotowi nawet w razie niestawienja się kandydata do egzaminu. Byli wojskowi kandydaci na uproszczone egzaminy dojrzałości opłacają dotyczasową taksę egzaminacyjną, t. j. 80 mk.

Eksterni, zdający pełny egzamin z klas 8-u muszą zdać wstępne egzaminy ustne z języka polskiego, z historji Polskiej i powszechnej, z geografji Polskiej i powszechnej, z matematyki, fizyki i przyrody, zdający maturę realną zdaje nadto z rysunków. Posiadający świadectwa szkolne z klasy 7-ej mogą być zwolnieni od wszystkich bądź niektórych egzaminów wstępnych. W każdym poszczególnym wypadku decyduje ministerstwo na podstawie przedłożonych świadectw szkolnych.

Dokładny termin rozpoczęcia egzaminów będzie później podany do wiadomości w pismach. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Regulaminy i programy egzaminów z 4-ch, 6-u i 8-iu klas można nabyć w „Książnicy Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych", Bracka 18, po uprzedniem nadesłaniu za egzemplarz programu egzaminów z 4-ch i 6 iu klas oraz regulaminu z 4-ch i 8 iu klaz — 2 mk. 50 fen. i za egzemplarz programu egzaminów dojrzałości — 3.50 fen.

—o—

Łódź.

Rozporządzenie.

Wobec konieczności utrzymania prawidłowego ruchu kolei, tramwajów, elektrowni i innych urządzeń, obliczonych na zaspokojenie koniecznych potrzeb ludności oraz wobec wielkiego braku węgla koniecznego dla tych urządzeń, zarządzam, aż do odwołania na mocy ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny—art. 2 lit. f i art. 5 — w celu jak największej oszczędności węgla co następuje:

1. Teatry, restauracje, kinematografy, kabarety, kawiarnie, sale taneczne, kluby i wszelkie inne publiczne miejsca rozrywek mogą być czynne tylko do godziny 10 wieczorem.

2. Winni niezastosowania się do powyższego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej karą aresztu do 3 miesięcy lub grzywną do 3 000 marek.

Ponadto wzywam ludność do ograniczenia zużycia prądu elektrycznego, jako też opału we wszystkich lokalach prywatnych i publicznych do minimum, zaznaczając, że, o ile powyższe wezwanie nie będzie należycie zrozumiane i nie od-

Warszawa.

—:—

Echa zjazdu antybolszewickiego.

(w) Specjalna delegacja powołana przez ogólno-krajowy zjazd przeciwbolszewicki w osobach prezesa Wacława Wasilewskiego, ks. prałata Okołokułaka i mecenasa Tadeusza Michalskiego złożyła powitalne uchwały zjazdu Naczelnikowi państwa, marszałkowi Sejmu i prezydentowi Rady ministrów. Przedstawiciele naszych władz najwyższych z dużem zainteresowaniem przyjęli delegację, przypisując wielkie znaczenie pracom zjazdu, mającym

---

EMIL ZOLA.

Kazanie wielkopostne.

Nowela.

I.

Gdy wikary w komży śnieżnej białości wstąpił na ambonę, siedziała mała baronowa na zwykłem swem miejscu koło balustrady, oddzielającej rurę centralnego ogrzewania, koło kaplicy świętych aniołów. Po krótkiej modlitwie wstępnej obtarł sobie wikary delikatnie usta cieniutką chusteczką batystową, rozwarł ramiona jak anioł, przygotowujący się do lotu, pochylił głowę i rozpoczął kazanie. Z początku brzmiał głos jego w wielkiej nawie kościelnej jak dalekie mruczenie płynącej wody, jak szemranie wiatru w liściach. Pomału wiatr przemieniał się w burze, tj. głos jego brzmiał pod wysokiem sklepieniem jak potężne huczenie piorunu nad ziemią. Coraz jednak, nawet podczas najgorętszych zwrotów, głos nagle łagodniał i miękł, co robiło wrażenie promienia słonecznego wśród orkanu jego mowy.

Mała baronowa od pierwszych słów przysłuchiwała się z namaszczeniem człowieka gotowego do przyjęcia w siebie dźwięków najcudowniejszej symfonji muzycznej. — Zdawała się być zachwyconą miękkością głosu po pierwszych zdaniach, przysłuchiwała się z zajęciem znaweczyni podniesieniu się głosu, wzrostowi jego do siły orkanu; a gdy osiągnął swój najwyższy szczyt, gdy odbiwszy się o sklepienie zabrzmiał nad zgromadzonymi, nie była mała baronowa w stanie wstrzymać się od lekkiego oklasku, od lekkiego kiwnięcia głową na znak najwyższego zadowolenia.

II.

Zresztą wikary także coś powiedział; jego muzyka akompanjowała pewnym słowom. Mówił o poście, o wewnętrznej konieczności udręczania się tak miłego Bogu. Pochylony nad brzegiem ambony mówił:

— Przyszła godzina, bracia i siostry, w której wszyscy powinniśmy jak Jezus dźwigać krzyż, w której musimy włożyć koronę cierniową i bosemi nogami po kamieniach i krzakach drapać się na Kalwarję.

Mała baronowa uznała to zdanie za cudowne, gdyż zamknęła oczy jak ktoś, używający najwyższej rozkoszy. Dała się ukołysać muzyce słów wikarego i zaczęła marzyć.

Widziała przed sobą jedno z długich okien chóru całkiem ciemne od deszczu; widać, że deszcz ciągle jeszcze padał. W tak straszną pogodę poszła do kościoła. Trzeba dla religji ponosić ofiary i cierpienia. Furman jej bardzo zmókł, a ona sama przy wysiadaniu z powozu stąpiła nogą do kałuży. Zresztą, powóz jej był wyborny, zamknięty i miękko wyścielony. Ale to tak smutno patrzeć się przez mokre szyby na otwarte parasole! I myślała nad tem, że przy łagodnej pogodzie byłaby pojechała w otwartym powozie. To byłoby o wiele przyjemniej.

Właściwie miała ciągle obawę, że wikary za prędko skończy. Musiałaby czekać na swój powóz, nie mając w taką pogodę iść piechotą. A bała się, że głos wikarego, utrzymany w tej samej sile nie wystarczy na godzinę, a furman jej się spóźni. Ta obawa psuła jej całą przyjemność nabożeństwa.

III.

Z wzniesionemi pięściami wikary krzyczał:

— A potrójne nieszczęście spadnie na was grzesznice, które nie znacie męczarń żalu. Wierzcie mi, drżyjcie i rzućcie się na kolana, tu na tych kamieniach! Tylko jeżeli udacie się w czyściec pokuty, do kościoła, który w tych dniach ogólnego żalu przyjmie was dobrotliwie; tylko jeżeli twarze wasze będą blade od postu, tylko jeżeli poznacie męczarnie głodu i zimna, obawę przed nocą — tylko wtedy zasłużycie na odpuszczenie grzechów w dniu sądu ostatecznego!

Mała baronowa wyrwana tym wybuchem ze swych marzeń, kiwnęła powoli głową, jakby zupełnie zgodziła się ze zdaniem drżącego ze wzruszenia wikarego. Była przekonaną, że należałoby udać się do wilgotnej zimnej komórki i biczować się. Nie wątpiła o tem.

Potem popadła znowu w dawniejsze marzenia. Czuła się dobrze na niskiem krześle z wysokiem oparciem. Nogi jej spoczywały na haftowanej poduszce, a miło ciepło płynęło z rury i obejmowało jej ciało. Z pochyloną w tył głową, patrzała w głąb nawy, przepełnionej obłokami kadzidła i napełnionej mistycznym cieniem. Ta nawa z portjerami z czerwonego aksamitu, z ozdobami ze złota i marmuru podobna do wielkiego buduaru pełna odurzających zapachów oświetlona mato wem światłem poświęconych lamp, — wszystko to otoczyło ją swym ziemskim kolorytem. Była to uroczystość dla jej zmysłów. Jej piękne, młode, bujne ciało kołysało się, jakby w objęciu czułych ramion. Nieświadomie odczuwała i z rozkoszą — to był jednostajny prąd ciepła, przychodzący z rury i ogrzewający ją jednostajnie. Była bowiem bardzo czułą na zimno, ta mała baronowa.

IV.

Wikary ciągle jesze unosił się:

— Jeżeli nie będziecie słuchać słowa bożego, jeżeli nie będziecie słuchać moich słów, które są słowami Boga, w takim razie będziecie pewnego dnia jęczyć z bólu i rozpaczy, gdy poczujecie ognie piekła w swoich kościach, wtedy nadarmo będziecie wołać: „Litości, panie, litości"! Bóg będzie nielitościwy i strąci was do wiecznego potępienia.

Dreszcz wstrząsnął wszystkiemi sercami. Tylko mała baronowa w swym wygodnym kąciku uśmiechnęła się. Znała dobrze wikarego, ona — mała baronowa. Wczoraj dopiero był u niej na obiedzie. Lubiał pasztety z trufli i szampana. Był pięknym mężczyzną, 35 do 40 lat o ciemnych włosach i twarzy okrągłej i różowej jak u młodej dziewczyny. Człowiek światowy o nienagannych manierach i ładnym darze zabawiania. Panie ubóstwiały go, mała baronowa była w nim zadurzona. Wczoraj dopiero szeptał jej swym słodkim głosem: „O pani w tej toalecie możesz świętego uwieść!"

Sam jednak nie był świętym, dającym się uwieść. Tymsamem frazesem za-

Kino-Polonja
Konstantynowska 16.

Dziś premjera!

II serja

głośnego obrazu według

ALEKSANDRA DUMASA

Hrabia Monte-Christo

Dramat w 6 wielkich aktach.

Początek o godz. 5 po poł. w sobot. i niedz. o godz. 3 po poł. 926—1

KINO

Corso

Zielona 2

Dziś premjera!

Nadzwyczajny obraz ameryk. fabryki „World"

Kobieta i wino

Dramat obyczajowy w 5 aktach.

Nad program: Aktualna farsa.

Specjalność fabryki od przeszło **50 lat.**

Referencje pierwszorzędnych firm ze wszystkich krajów przemysłowych.

Wszelkie maszyny do fabrykacji **sztucznej wełny.**

Szarpacze z przenośnikami, lub bez, z odkurzaczami,
Wilki odkurzające Shaker, systemu Schirp.
Płuczkarki z podwójnem dnem i widelcami,
Bębny carbonizujące systemu „Schirp" dla szmat.
Deski do wykładania i luźne **ćwieki** dla **szarpaczy** wszystkich systemów,
Przyrządy do farbowania, jak również uniwersalne szybko-**suszarki** dla wszelkich materjałów przędzalniczych i tkackich.

000—6

H. Schirp, Vohwinkel-Elberfeld, Rheinland.

Fabryka maszyn i zakład budowy przyrządów.

Korespondencja w języku niemieckim, francuskim i angielskim.

Zawiadomienie.

Podajemy do ogólnej wiadomości, iż

Kupieckie Stowarzyszenie Współdzielcze **„Cekas"** w Warszawie

otwiera d. 15 stycznia r. b. **oddział w Łodzi** przy ulicy Dzielnej 16, pod kierownictwem panów:

S. Fröhlicha
i Stanisława Radzińskiego.

Wszelkie informacje udzielane będą w godzinach biurowych od 10—1 i 3—6 po poł.

Zarząd Centrali
Kup. Stow. Wsp. „Cekas" w Warszawie.

898—3

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p. 837—20

Dr. E. Bekman

wznowił przyjęcia.

Choroby wewnętrzne i dzieci. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 3—5 po poł. 918-9

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano

---

Dr. med.

Szarlota EIGER

Akuszerja i chor. kobiece.
Długa nr. 46 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł. 846—3

Dr. L. Prybulski

Zawadzka № 1, róg Piotrk.

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Zastępuje Dr. H. Wurcelman 0 Warszawy. Godziny przyjęć 5—8 wiecz. 769-12

Dr. I. Silberstrom

Ordynator Ambulatorjów Miejskich dla

Chorób skórnych i wenerycznych.

ZIELONA № 11 (róg Zachodniej

Przyjmuje od 4—8 wiecz., panie od 4—5. W niedzielę od 2—5 pop. 628—13

Mieszkanie

przy ul. Piotrkowskiej między Krótką a Dzielną z 3 pokoi i kuchni **zamienię** na mieszkanie takież same przy ulicy bocznej, lecz z wszelkiemi wygodami. Oferty pod „R. T." do „Głosu". 621—3

Zdolna

kasjerka

izraelitka może się zgłosić do cukierni, Piotrkowska № 60. 642—3

POKÓJ

umeblowany z elektrycznem oświetleniem z wszelkiemi wygodami, front, I-sze piętro, Rozwadowska 6, I-sza brama.



952-1

Kupuję

używane instrumenta muzyczne

Alfred Lessig
Nawrot 22.

Do sprzedania:

Około 1850 mtr. lanożelaznych rur mufowych 200 mm. średnicy w świetle; około 1200 mtr. lanożelaznych rur mufowych 150 mm.; 1800 mtr. lanożelanych rur mufowych 125 mm.; 50 mtr. lanożelaznych rur flanszowych 150 mm.; 24 mtr. lanożelaznych rur flanszowych 200 mm.; 2200 mtr. kutożelaznych autogenicznie specjalnych rur flanszowych 150 mm.; 30 mtr. kutożelaznych autogenicznie spajanych rur flanszowych 175 mm.

Rozmaite łączniki do powyżej wymienionych rur. 1 pompa wirująca, popęd pasowy, 2000 litrów czynności minutowej; 1 pompa z motorem elektrycznym 50 koni, 1330 litrów. Łaskawe zgłoszenia uprasza **E. Jentsch, Poznań, ul. Rycerska.** 19—2

!! W POZNANIU !!

Dobrze zaprowadzony od lat 20 istniejący interes dorożkarski (er. 40 wozów i 35 koni) i wypożyczalnia powozów luksusowych i automobilów, z powodu przyjęcia innego przedsiębiorstwa zaraz do sprzedania.

Zgłoszenia pod **№ 2151 do „Par" Polska Agencja Reklamy, Poznań, Rycerska 8.** 675—1

Kasza owsiana

oraz

Kakao owsiane

Pierwszej Krajowej Fabryki owsianych produktów odżywczych Adama Branickiego w Sosnowcu nadeszły

SKŁAD FABRYCZNY

R. SEIDENGART

Łódź, Piotrkowska 44. 504—1

Pracownicy branży papierniczej!

Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia pracowników handlowych żydów przy ul. Sienkiewicza 22

Narada wszystkich pracowników branży papierniczej

w sprawie przedsięwzięcia ogólej akcji.

Koledzy! Stawcie się punktualnie!

Biuro Sekcji Branżowych!

NADESZŁY!

Szewioty	**Batysty**
Bostony	**Etaminy**
Korty	**Fulary**
Wełny	**Madapolamy**
Surówka	i inne białe, kol. towary na pośc. i biel.

Najtańsze źródło resztek, Dzielna 34, m. 14.

Potrzebni chłopcy lub dziewczęta

do roznoszenia gazet.

Wiadomość w adm. „Głosu Polsk.", Piotrkowska 106.